

Nopowcy dzieciom

Monotonia wrogiem miłości (do ojczyzny) – zdali się pomyśleć Dziarscy Chłopcy z **Narodowego Odrodzenia Polski**, gdy z okazji minionej Gwiazdki zrobili sobie przerwę od codziennej działalności statutowej.

LESZEK ŚCIOCH

Dolnośląskie chwaty zorganizowały zbiórkę pieniędzy na rzecz dzieci – ofiar przemocy. Akcją zwieńczyło spotkanie białych wojowników, przebranych za świętych Mikołajów, z wychowankami dwóch mieszkań chronionych prowadzonych przez Stowarzyszenie Pomocy „AKSON”. Relację ze spotkania na ich stronie internetowej ilustruje zdjęcie, a uzupełnia apel o dalsze darowizny, tym razem na cele bardziej narodowe w treści. A jak te cele wyglądają i w jakich formach przejawia się nopowska „praktyka dnia codziennego”? Stali czytelnicy „NIGDY WIĘCEJ” z pewnością doskonale się w tym orientują, nie zaszkodzi jednak przy-

pomnieć sobie kilku inicjatyw drużyny **Gmurczyka**, od których ofiar przemocy raczej przybywało.

Oczywiście, coroczne obchody Dnia Niepodległości są dla nich doskonałym pretekstem do wdawania się w specyficzne „polemiki”, a że radość z odzyskania suwerenności ogromna, to i ofiar coraz więcej – antyfaszyści, policjanci, zwykli przechodnie, kostka brukowa – a wszystko ku czci budowniczych RP.

Jednym z nich, oprócz antysemitę **Dmowskiego**, jest dla nacjonalistów **Eligiusz Niewiadomski**, morderca i psychopata, być może, ale przecież „człowiek zasad”. Rocznicę zabójstwa pierwszego prezydenta wolnej Polski nopowcy obchodzą po swojemu, wysławiając Niewiadomskiego i powielając jego podobiznę uwiecznioną na rysunku z bronią w ręku. Przy tej i innych okazjach gmurczykowy dział PR nie pozostawia nam cienia wątpliwości, co sądzi o idei demokratycznego dialogu – na plakacie akcji „Obronimy katolicyzm” zaglądamy wprost do lufy pistoletu, co, jak wyjaśnia podpis, stanowi nawiązanie do „chlubnej epoki wypraw krzyżowych” (sic!).

Cykliczne „imprezy” narodowców to, rzecz jasna, napaści na uczestników Marszów Równości, organizowane pod gustownym szyldem „Zakazu pedałowania”. Próby zakłócenia spokojnych demonstracji organizowanych przez środowiska LGBTQ i ich sympatyków, a także pobicia i starcia z policją to już właściwie stały element aktywności nopowców. Zresztą, czasem nawet i tego im nie trzeba, gdyż licytują się na homofobiczne hasła właściwie przy każdej spędzanej we własnym gronie okazji.

Łódzcy neofaszyści z NOP mają już na koncie próbę zabójstwa, zaś cała organizacja nawet nie próbuje odżegnywać się od przemocy. Napady na „innych”, antysemitki graffiti na synagogach, hasła w rodzaju „Faszyzm? – my jesteśmy gorsi!” lub „Powieś swojego posła” to główna strategia narodowców w ich krucjacie na rzecz „białej” Polski. Czy zatem pomoc małoletnim ofiarom przemocy to szczerzy odruch serca nopowych Mikołajów, czy też raczej wyjątkowo żenująca próba lansu z udziałem dzieci? Rozwiązanie zagadki mogą Państwo znaleźć na łamach *Brunatnej Księgi*. ■

**Neofaszyści dzieciom.
Mroźek by tego nie wymyślił**

